

Trump zapłacił 1,3 mln dolarów polskim robotnikom

29 listopada 2017

Prezydent USA przez całą kampanię wyborczą i właściwie aż do teraz utrzymywał, że w głośnej sprawie z lat 1980. z zatrudnianiem na czarno polskich robotników nie naruszył prawa, ani też nie musiał płacić żadnych odszkodowań. To nieprawda. „Time” i „New York Times” ujawniły treść tajnej ugody.

Okazuje się, że Trump podpisał ją już w 1998 roku, pozostawała jednak tajna. Jednak sędzia Loretta A. Presk postanowiła ją ujawnić na prośbę mediów, ponieważ uznał, że opinia publiczna ma prawo poznać fakty dotyczące „obecnie już prezydenta Stanów Zjednoczonych”.

Ugoda została zawarta po 15 latach żmudnego procesu, w którym Trump starał się wykazać, że nie wyzyskiwał robotników z Polski i że nie używał swoich znajomości w branży, aby zamknąć im usta.

Robotnicy pracujący przy rozbiórcie budynku Bonwit Teller oraz porządkowaniu terenu pod nową budowlę, późniejszą Trump Tower, pracowali bez odzieży ochronnej po 12 godzin dziennie za 4 dolary za godzinę. Nie mieli nawet masek i rękawiczek, nie mówiąc już o kaskach ochronnych. Firma wynajęta przez Trumpa płaciła im połowę umówionej stawki.

„Pracowaliśmy w ohydnych, strasznych warunkach. Byliśmy przestraszonymi nielegalnymi imigrantami i nie wiedzieliśmy wystarczająco dużo o naszych prawach” – mówił po zakończeniu procesu jeden z robotników Wojciech Kozak w rozmowie z „New York Timesem”. „Ponieważ pracowałem z palnikiem acetylenowym, dostawałem 5 dolarów za godzinę. Pracowaliśmy bez masek. Nikt nie wiedział, czym był azbest. Byłem imigrantem. Pracowałem bardzo ciężko.”

Ta sprawa oczywiście wpływała kilkukrotnie w kampanii wyborczej i za każdym razem Donald Trump zarzekał się, że nigdy nie zawierał żadnej ugody.

To, że Trump Tower budowali nielegalni imigranci brzmi jak ponury żart w kontekście tego, że właśnie na hasłach walki z nimi Trump wygrał wybory. Kiedy bowiem robotnicy chcieli podać go do sądu za skandaliczne warunki i także wynagrodzenia, groził im, że powiadomi Federalny Urząd Pracy i wszyscy natychmiast zostaną deportowani. Tymczasem podczas wizyty w Warszawie zapewniał o tym, że od zawsze „doceniał” polski naród i obywateli, którzy „ciężko pracowali na emigracji”. Za tę ciężką pracę zapłacił im w końcu, po ich długich bojach z Trump Organization, ponad 1,3 mln dolarów.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu